

BENEDYKT XVI
MODLITWA
JEZUSA
KATECHEZY PAPIESKIE

© Dicastero per la Comunicazione –
Libreria Editrice Vaticana
© Wydawnictwo WAM, 2022

Opieka redakcyjna: Joanna Pakuza
Projekt okładki: Aleksandra Lis
na podstawie projektu Pracowni Mole
Skład: Aleksandra Lis
na podstawie projektu Pracowni Mole

ISBN: 978-83-277-3094-7

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA
tel. 12 62 93 260
www.wydawnictwowam.pl

Druk i oprawa: Grafarti • Łódź

Panie, naucz nas modlić się

Drodzy bracia i siostry!

Dzisiaj chcę rozpocząć nowy cykl katechez. Po katechezach o ojcach Kościoła, o wielkich teologach średniowiecza oraz o wielkich kobietach wybrałem teraz temat, który nam wszystkim leży bardzo na sercu: jest to temat modlitwy, a konkretnie modlitwy chrześcijańskiej, to znaczy tej, której nas nauczył Jezus i której nadal uczy nas Kościół. W Jezusie bowiem człowiek staje się zdolny zbliżyć się do Boga w głębokiej i zażyłej więzi ojcostwa i synostwa. Wraz z pierwszymi uczniami zwracamy się więc z pokorną ufnością do Mistrza i prosimy Go: „Panie, naucz nas modlić się” (Łk 11,1).

W najbliższych katechezach chcemy na podstawie Pisma Świętego, wielkiej tradycji ojców Kościoła, mistrzów duchowości i liturgii uczyć

się żyć w jeszcze głębszej więzi z naszym Panem, będzie to niejako „szkoła modlitwy”. Wiemy bowiem dobrze, że nie należy uważać modlitwy za umiejętność oczywistą: trzeba uczyć się modlić, niemal opanowywać tę sztukę ciągle na nowo. Nawet osoby bardzo zaawansowane w życiu duchowym odczuwają zawsze, że aby nauczyć się modlić autentycznie, potrzebna im jest „szkoła Jezusa”. Pierwszą lekcję daje nam Pan swoim przykładem. Ewangelie opisują Jezusa, który prowadzi zażyły i stały dialog z Ojcem, ową głęboką komuniją Tego, który przyszedł na świat nie po to, aby czynić swoją wolę, ale wolę Ojca, który Go posłał dla zbawienia świata.

Na wstępie chciałbym w tej pierwszej katechezie przedstawić kilka przykładów modlitwy, zaczerpniętych ze starożytnych kultur, by podkreślić, że zwracano się do Boga praktycznie zawsze i wszędzie.

Zacznę od przykładu ze starożytnego Egiptu. Pewien niewidomy człowiek, który prosi bóstwo o przywrócenie wzroku, poświadcza powszechnie ludzką rzecz, jaką jest czysta i prosta modlitwa

ślągalna osoby cierpiącej. Ten człowiek modli się: „Moje serce pragnie cię zobaczyć. (...) Ty, który pokazywałaś mi ciemności, stwórz dla mnie światło. Niech cię zobaczę! Pochyl ku mnie swe umiłowane oblicze”¹. Niech cię zobaczę: oto istota modlitwy!

W religiach Mezopotamii panowało skryte i paraliżujące poczucie winy, nie pozbawione jednak nadziei na odkupienie i wyzwolenie ze strony Boga. Budzi więc nasze uznanie ślągalna prośba wyznawcy tych starożytnych kultów, która brzmi następująco: „O Boże, który patrzysz miłosierdzie nawet na ciężkie przewinienia, odpuść mi mój grzech. (...) Spójrz, Panie, na swego umęczonego sługę i daj mu poczuć Twoje świeże tchnienie: przebacz mu bezzwłocznie. Złagodź mu surową karę. Daj, abym uwolniony z więzów zaczął znów oddychać. Rozerwij moje okowy, uwolnij mnie z pęt”². Te słowa pokazują, że człowiek w swoich poszukiwaniach Boga przeczuwał, chociaż mgliście, że istnieje z jednej strony jego winy, a z drugiej – aspekty miłosierdzia i dobroci Bożej.

W pogańskiej religii starożytnej Grecji obserwujemy bardzo wymowną ewolucję: modlitwy, chociaż nadal zawierają prośby o boską pomoc w uzyskaniu przychylności nieba we wszystkich okolicznościach codziennego życia oraz zdobywaniu dóbr materialnych, stopniowo stają się coraz bardziej bezinteresownymi prośbami, które pozwalają wierzącemu pogłębić więź z Bogiem i stać się lepszym człowiekiem. Na przykład, wielki filozof Platon przytacza modlitwę swojego mistrza Sokratesa, uważanego słusznie za jednego z ojców myśli zachodniej. Sokrates modlił się tak: „Sprawcie, abym stał się pięknym wewnątrz. (...) Za bogacza zaś niech uważam mędrca. Złota zaś niech mam tyle, ile nie może udźwignąć ani zachować nikt inny oprócz mędrca. Czy jeszcze nam potrzeba czego innego (...)? Bo moim zdaniem tego, o com prosił, wystarczy”³. Chciałby przede wszystkim mieć piękne wewnątrz oraz być mądry, a nie bogaty w pieniądze.

Niezwykłe arcydzieła literatury wszystkich czasów, jakimi są greckie tragedie, które dzisiaj, po dwudziestu pięciu wiekach, wciąż są czytane,

medytowane i wystawiane, zawierają modlitwy wyrażające pragnienie poznania Boga i adorowania Jego majestatu. Tak oto brzmi jedna z nich: „Oparcie ziemi, któryś jest na ziemi, / kimkolwiek jesteś, zagadkowy Bycie, / Dzeusie – czyś Ładem przyrody czy Myślą / ludzką? – ja czczę cię, bo zawsze bezgłośny / drogą ku prawu wieszysz ludzkie sprawy!”⁴. Obraz Boga jest trochę mglisty, jednakże człowiek wie, że ten nieznaną Bóg istnieje, i modli się do Tego, kto kieruje ziemskimi drogami.

Również u Rzymian, twórców wielkiego Imperium, w którym zrodziło się i rozpowszechniło w znacznej części pierwotne chrześcijaństwo, modlitwa, choć pojmowana w sposób użytkowy i zasadniczo będąca prośbą o boską opiekę nad życiem wspólnoty społecznej, niekiedy zawiera wezwania będące godnymi podziwu przejawami żarliwej pobożności indywidualnej, dzięki której przemienia się w wielbienie i dziękczynienie. Potwierdza to Apulejusz, autor żyjący w Afryce rzymskiej w II w. W swoich pismach daje wyraz uczuciom sobie współczesnych, których nie

zaspokajała religia tradycyjna i którzy pragnęli bardziej autentycznego kontaktu z Bogiem. W jego głównym dziele, zatytułowanym *Meta-morfozy*, pewien wierzący zwraca się do bogini następującymi słowami: „O ty, święta i wieczna rodzaju człowieczego opiekunko, ty, co swą szczodłą opieką śmiertelnych zawsze otaczasz i słodkie matki współczucie masz dla niedoli nieszczęśliwych! Nie masz dnia ani nocy, ani chwili nawet najdrobniejszej, która by twych dobrodziejstw była próżna”⁵.

W tym samym okresie cesarz Marek Aureliusz, który był również filozofem, rozmyślającym nad życiem człowieka, stwierdza, że modlitwa jest potrzebna do owocnego połączenia działania boskiego z działaniem ludzkim. Pisze on w swoich *Rozmyślaniach*: „Któż ci powiedział, że bogowie nie pomagają nam także w tym, co zależy od nas? Zaczynj więc modlić się do nich, a zobaczysz”⁶.

Tę radę cesarza-filozofa rzeczywiście wprowadziły w życie niezliczone pokolenia ludzi przed Chrystusem, wykazując w ten sposób, że bez modlitwy, otwierającej nas na tajemnicę Boga, życie

ludzkie jest pozbawione sensu i punktu odniesienia. W każdej modlitwie wyraża się bowiem prawda o ludzkim stworzeniu, które z jednej strony doświadcza słabości i ubóstwa, i dlatego prosi niebo o pomoc, a z drugiej strony, obdarzone jest nadzwyczajną godnością, ponieważ przygotowując się do przyjęcia Objawienia Bożego, odkrywa, że jest zdolne nawiązać komunie z Bogiem.

Drodzy przyjaciele, w tych przykładach modlitw z różnych epok i kręgów cywilizacyjnych odnajdujemy świadomość człowieka, że jest stworzeniem zależnym od innej, wyższej Istoty, źródła wszelkiego dobra. Człowiek wszystkich epok modli się, ponieważ nie może się obyć bez zadawania pytań o sens swojej egzystencji, który jest niejasny i deprimujący, jeśli nie ma odniesienia do tajemnicy Boga i Jego planu wobec świata. W życiu ludzkim splatają się dobro i zło, niezasłużone cierpienia i radości oraz piękno, a wszystko to skłania nas nieodparcie, byśmy prosili Boga o światło i siłę wewnętrzną, które wesprą nas na ziemi i ukazą nadzieję przekraczającą próg śmierci. Religie

pogańskie są wezwaniem płynącym z ziemi, które oczekuje słowa z nieba. Proklos z Konstantynopola, jeden z ostatnich filozofów pogańskich, który żył w epoce już w pełni chrześcijańskiej, wyraża to oczekiwanie, mówiąc: „Niepoznawalny, nikt cię nie ogarnia. Wszystko, co myślimy, należy do ciebie. Od ciebie pochodzą nasze cierpienia i nasze dobro, od ciebie, o Nieogarniony, zależą tęsknoty naszych dusz, do ciebie wznoszących milczący hymn bez słów”⁷.

Omawiane przez nas przykłady modlitwy z różnych kultur są widocznym świadectwem wymiaru religijnego oraz pragnienia Boga, wpisanego w serce każdego człowieka, które znajdują urzeczywistnienie i pełny wyraz w Starym i Nowym Testamencie. Objawienie daje człowiekowi w modlitwie możliwość nawiązania głębszej więzi z Ojcem niebieskim, oczyszcza bowiem pierwotną tęsknotę człowieka za Bogiem i sprawia, że znajduje ona swój pełny wyraz.

Na początku tej naszej drogi, którą jest „szkoła modlitwy”, pragniemy teraz prosić Pana o oświecenie naszego umysłu i serca, ażeby nasza więź

z Nim w modlitwie była coraz bardziej głębsza, serdeczna i stała. Zwróćmy się do Niego jeszcze raz: „Panie, naucz nas modlić się” (Łk 11,1).

Audiencja generalna
Rzym, 4 maja 2011 r.

- 1 A. Barucq, F. Daumas, *Hymnes et prieres de l’Egypte ancienne*, Paris 1980; tł. wł. w: *Pregchiere dell’umanita*, Brescia 1993, s. 30.
- 2 M.-J. Seux, *Hymnes et prieres aux Dieux de Babylone et d’Assyrie*, Paris 1976; tł. wł. w: *Pregchiere dell’umanita*, s. 37
- 3 Platon, *Faidros* 279 c, tł. L. Regner, Warszawa 1993, s. 82.
- 4 Eurypides, *Trojanki*, 884–888, tł. J. Łanowski, [w:] Eurypides, *Tragedie*, t. II, Warszawa 2006, s. 184.
- 5 Apulejusz, *Metamorfozy albo złoty osioł*, XI, 25, tł. E. Jędrkiewicz, Warszawa 1958, s. 268.
- 6 *Dictionnaire de Spiritualité* XII/2, col. 2213.
- 7 *Hymni*, ed. E. Vogt, Wiesbaden 1957, [w:] *Pregchiere dell’umanita*, s. 61.

Spis treści

- 5 Modlitwa w czasach niepokoju
- 13 Panie, naucz nas modlić się
- 25 Modlitwa wpisana w serce każdej osoby
- 37 Okna otwarte na niebo
- 51 Prostota istotą radosnej modlitwy
- 63 Modlitwa wobec dobroczynnego
i uzdrawiającego działania Boga
- 75 Dom w Nazarecie szkołą modlitwy
- 89 Pokarm, który wzmacnia zmęczonych
i zagubionych
- 101 Z modlitwy Jezusa rodzi się Kościół
- 113 Kiedy wydaje się, że Bóg nie słyszy
- 125 Zawsze w rękach Boga
- 137 Kiedy Słowo nie ma słów